

[Peru 15.09 - 7.10.2006. Odcinek 4. Historia.](#)

Dzieje tego andyjskiego kraju sięgają zamierzchłych czasów, kiedy lądy obu Ameryk zamieszkiwali Indianie. W okresie nowożytnym piękną kartę historii zapisują Inkowie.





Legenda powiada.. Ze wspaniałego okna wyszło ośmioro rodzeństwa Ajarów, które powiedziało sobie: urodziliśmy się silni i mądrzy, a więc pomnażajmy naszą moc, skupiajmy wokół siebie ludy, szukajmy żyznych okolic i podporządkujmy sobie ich mieszkańców.

Inkowie posiadali wyższy stopień religijnego i politycznego uświadomienia, wysoki iloraz inteligencji oraz zdolność narzucania władzy słabym i bezwolnym tubylcom. Założyli małe państwo ze stolicą w Cuzco, budując stopniowo lokalną potęgę. W IX wieku podbili najbardziej znaczące indiańskie plemiona (Aymara i inne), z czasem osiedlili się na terenach dzisiejszego Peru, Ekwadoru, Boliwii i Chile.

A wszystko to jeszcze przed Krzysztofem Kolumbem.

O Inkach można śmiało powiedzieć, że są jedną z najbardziej zagadkowych cywilizacji na Ziemi. Ślady ich obecności są widoczne do dzisiejszego dnia w postaci licznych kompleksów archeologicznych w okolicach Cuzco, Ollataytambo, Urubamba i Pisaq. Pięknym i tajemniczym pomnikiem historii andyjskich przodków jest również Machu Picchu, o którym opowiem Ci w odcinku specjalnym ponieważ zasługuje na szczególną uwagę.





Imperium Inków istniało dzięki stałej armii i perfekcyjnej administracji, która kierowała wszystkimi dziedzinami ludzkiego życia od narodzin aż do śmierci. Chociaż nie znali koła, potrafili ogromne bloki skalne transportować w wysokie partie gór. Posiadali kopalnie, systemy nawadniające, imponujące świątynie, pałace i twierdze.





Ich architektura była na tak przemyślana, że trzęsienia ziemi w XX wieku, które znacznie uszkodziły budynki z okresu hiszpańskiej konkwisty, w najmniejszym stopniu nie zaszkodziły budowiom inkaskim.

Inkowie stworzyli również świetny system prawny, regulujący zasady funkcjonowania państwa. Rozwinęli rolnictwo, wyznaczając okresy siewów i żniw. Wykuwali w skałach tarasy uprawne i wznosili kolumny wskazujące dokładną pozycję Słońca i gwiazd. Od tego zależały ich plony.

Zważywszy na okres kiedy panowali, wszystko co stworzyli, było jak na tamte zamierzcłe czasy imponujące i funkcjonowało bez zarzutu. Na tym polegał geniusz Inków.





Poprzez kolejne wieki coraz bardziej rozwijała się gospodarka i organizacja terytorium Inków. Wybudowano ogromną sieć andyjskich dróg. Zmodernizowane służą ludności i turystom do dzisiejszego dnia. Wyhodowali wiele gatunków roślin. Na wysokim poziomie stała ich medycyna naturalna.









Imperium Inków było państwem teokratycznym, ponieważ jego króla uważano za półboga. W uznaniu boskości władcy poddani okazywali mu bezwzględne posłuszeństwo.

Historia pierwszych pięciu królów jest mało znana, a rzeczywistość tego okresu pomieszana z fikcją i mitami.

Szóstym królem Inków był Rokka. Panował na początku XIV wieku i praktycznie to on był twórcą inkaskiego mocarstwa. Rozszerzył granice państwa po Pacyfik i był bardzo dobrym władcą. W czasie jego panowania niewielkie górskie Cuzco przekształciło się w dużą metropolię. Doliny przecinał licznymi kanałami nawadniającymi i założył szkołę Yacha Huasi, w której synowie Inków uczyli się na najlepszych urzędników kraju. Zajęcia prowadzono w języku keczua, który stał się językiem elitarnym. Wśród plemion posługiwano się językiem aymara i innymi indiańskimi dialektami.

Kolejni królowie Yauhar Huakak, Kuzi, Paczakutek, Tupak Yupanki, Huyan Kapak, Huaskar i Athualpa, poszerzali granice państwa, budowali kanały, drogi, fortece i warownie. Czasem zaborczością doprowadzali do zamieszek wśród ujarzmionych plemion. Jednakże mądrze prowadzili zaplanowaną politykę kolonizacyjną, ludzie podejrzani o zamiary buntownicze byli przesiedlani na obszary niezaludnione lecz urodzajne. Tam uprawiali swoje nowe ziemie.



Dawna stolica - Cuzco, jest miastem bogatym w zabytki, które staraliśmy się zwiedzić w godzinach ich otwarcia, gdyż sanktuaria nie są czynne cały czas. W przewodnikach można sprawdzić pory zwiedzania i dostosować je do pozostałych zajęć dnia.



Cuzco już za panowania Inków imponowało kamienną architekturą pałaców i świątyń. Było również miastem czystszym niż niejedna europejska stolica w tamtym czasie, gdyż w pobliżu przepływały dobrze zmeliorowane rzeki Huatanay i Tullumayo.



Inkowie zawdzięczali swój sukces odwadze wojowników, ich administracyjnym talentom i roztropności z jaką kierowali społeczeństwem. Tylko w wyjątkowych sytuacjach dopuszczali się w podbijanych plemionach mordów czy grabieży. Mówili: trzeba oszczędzać nieprzyjaciół, w przeciwnym wypadku narazimy się na straty, skoro wszystko co oni posiadają wcześniej czy później i tak stanie się naszą własnością.







Poddani króla imperium byli nie tylko świetnymi wojownikami i rolnikami. Tworzyli również rękodzieła w tkactwie, garncarstwie i obróbce szlachetnych metali. Ich tkaniny, kobierce, makaty i kilimy uchodziły za arcydzieła sztuki. Nie mieli sobie równych na kontynencie amerykańskim.

Natura tworzyła też własne dzieła.





Ogromna armia urzędników inkaskich monitorowała życie każdego z poddanych z matematyczną dokładnością. Nikt nie mógł bez zezwolenia władz zmienić miejsca zamieszkania, wybrać sobie zawodu, ubrać się jak chciał, ożenić z kim chciał i kiedy chciał. Dla ułatwienia nadzoru wprowadzono w poszczególnych okręgach kraju nakrycia głowy o różnych kolorach i kształtach.

Król - najwyższa osoba w imperium był wszystkim: sumieniem, prawem, państwem. Dla niego pracował cały naród, jemu przypisywano wszelkie zasługi, otaczało go bogactwo i przepych.

Podczas podróży niesiono króla w drewnianej lektyce obitej złotą i srebrną blachą. Z baldachimu wykładanego drogocennymi kamieniami, spływały tkaniny z wyhaftowanymi symbolami słońca, księżyca i węży. Lektykę poprzedzał kilkutysięczny oddział wojowników, a pochód zamykała liczna gwardia przyboczna. Za najmniejsze potknięcie karano tragarza różgami, a za przewrócenie się, czekała go śmierć. Miejsce na ziemi, które wysiadając z lektyki dotknął król, uznawano za święte.





Bardzo ważnym elementem, bez którego imperium Inków nie rozwinęłoby swej potęgi, była umiejętność budowania szlaków komunikacyjnych. Dzięki świetnie utrzymanym drogom i mostom, mogli oni otrzymywać regularne raporty z wszystkich dzielnic kraju, utrzymując w ryzach wieloplemienne państwo i zaprowadzając w nim świetnie funkcjonującą administrację.



Wiek XVI to czas, gdy Inkowie musieli zmierzyć się z najeźdźcami. Hiszpańscy konkwistadorzy byli brutalnymi i bezwzględnymi poszukiwaczami przygód i bogactwa. W imię wprowadzania katolickiej wiary podbijali kolejne państwa, a każde zdobyte terytorium stawało się własnością Królestwa Hiszpańskiego.





Francisco Pizarro w 1531 roku, będąc przekonany, że państwo Inków jest bogate w złoto, podporządkował sobie duży obszar wybrzeża Pacyfiku i ruszył w głąb Peru. Ówczesny władca Inków Atahualpa, mógł w każdej chwili pozbyć się Hiszpan. Zorganizował jednak pokojowe spotkanie z Pizarrem. Indianie przyszli nieuzbrojeni, Hiszpanie wykorzystali to i zmasakrowali Indian. Atahualpa został wzięty do niewoli i potem stracony. Był to przełomowy moment w historii inkaskiej cywilizacji, którą konkwistadorzy za wszelką cenę starali się zniszczyć. W 1542 roku proklamowano wicekrólestwo Peru - całkowicie podporządkowane Madrytowi. Hiszpanie ograbili Inków z wielowiekowego dorobku. Rozebrali pałace i świątynie. Na ich fundamentach wzniesli katolickie kościoły i wybudowali kolonialne rezydencje. Zaprowadzili swój porządek deptając inkaską kulturę i technikę, która na wieki pozostała symbolem świetności ludzkiego umysłu.





Długo trwały walki narodowowzwoleńcze, zanim Peru odzyskało niepodległość. Decydujące znaczenie miał sukces antyhiszpańskich powstań w przygranicznych krajach pod przywództwem Argentyńczyka Jose de San Martina i Wenezuelczyka Simona Bolivara. W 1879 roku, Peru odzyskało niepodległość, ale nie oznaczało to stabilizacji i pokoju. Kraj toczył jeszcze spory z sąsiadami. Słynna wojna o saletrę, doprowadziła do znacznego upadku i zadłużenia państwa, które do dzisiejszego dnia boryka się nie tylko z kryzysem gospodarczym ale również politycznym i społecznym.

Obecnym prezydentem republiki Peru jest Indianin - Alejandro Toledo.

Obowiązuje język hiszpański, ale wśród starszyny można usłyszeć jeszcze keczua i aymara.



Pozdrawiam Cię serdecznie i zapraszam do lektury kolejnego opowiadania o niezwykłym Machu Picchu.

Zielona Gałązka